

Pragnął, by towarzyszyła mu w śmierci. Syn Achillesa Neoptolemos spełnił życzenie ojca.

Achilles żył krótko, ale zdobył wieczną sławę, tak jak zostało mu to przepowiedziane już w dzieciństwie. Czy heros nie żałował wyboru, którego dokonał? Czy uważał, że warto było poświęcić spokojne i długie życie dla chwały imienia? Kiedy po latach Odyseusz w trakcie swojej tułaczki spotyka ducha Achillesa i gratuluje mu czci oraz władzy w Królestwie Umarłych, syn Tetydy odpowiada:

„Nie zachwalaj mi śmierci, prześwietny Odysie! Wołałbym za parobka służyć na cudzej roli, u biednego chłopca, który ledwo się może utrzymać, niż tu panować nad wszystkimi, co znikli ze świata”.

(Homer, *Odyseja*, pieśń XI, przeł. Jan Parandowski)

Mimo że od rozmowy Odyseusza z duchem Achillesa upłynęło przeszło trzy tysiące lat, to świadectwo żarliwej woli życia, choćby w najlichszej postaci, złożone przez herosa, nadal skłania do refleksji, jaką cenę warto zapłacić za sławę i co tak naprawdę stanowi sens naszego istnienia.

Szczęściarz Achilles

Achilles jest bohaterem jednego z arcydzieł kultury światowej – *Iliady* Homera (ok. VIII w. p.n.e.). Chociaż tytuł tego pierwszego w literaturze europejskiej eposu odnosi się do walk o Troję, nazywaną również Ilionem, temat utworu zostaje dokładnie określony w inwokacji:

„Gniew, Bogini, Achilla opiewaj, syna Peleusa,
Zgubę niosący i klęski nieprzeliczone Achajom,
Co do Hadesu tak wiele dusz bohaterów potężnych
Strącił, a ciała ich wydał na pastwę sępom drapieżnym
Oraz psom głodnym. Tak Dzeusa dokonywała się wola”.

(Homer, *Iliada*, pieśń I, wersy 1–5, przeł. Kazimiera Jeżewska)

Homer opisuje metamorfozę greckiego herosa, który wpada w gniew po odebraniu mu branki, następnie szaleje z bólu i wściekłości po śmierci ukochanego przyjaciela, by pod koniec eposu zapłakać ze swoim wrogiem, królem Troi Priamem, nad losem poległych i tych, co przeżyli. Wybitny filozof i filolog klasyczny Adam Krokiewicz (1890–1977), przywołując tę scenę, posługuje się terminem „prawo skruszonego serca”: Achilles wyrzeka się nienawiści i doznaje ukojenia².

Jak wspomina rzymski polityk i mówca Marek Tulliusz Ciceron (106–43 p.n.e.), Aleksander Wielki (356–323 p.n.e.), stanowiący u grobu Achillesa, powiedział, że heros miał wielkie szczęście, ponieważ jego męstwo unieśmiertnił tak genialny poeta jak Homer³. Szczęście do wybitnych twórców nie opuściło Achillesa i później. Jeszcze w starożytności poeta z I wieku n.e. Publiusz Papinusz Stacjusz (ok. 45–96 n.e.), aktywny w Rzymie za cesarza Domicjana (51–96 n.e.), zaczął pisać epos *Achilleis* (pol. *Achilleida*). W zachowanych fragmentach niedokończonego utworu został przedstawiony pobyt bohatera na Skyros. Epos pod takim samym tytułem przygotowywał Johann Wolfgang von Goethe (1749–1832). Jego *Achilleis* (1797–1799) miała ukazywać losy herosa pominięte przez Homera i stanowić poetycki łącznik między *Iliadą* a *Odyseją*. Achilles pojawia się również w *Boskiej komedii* (1307–1321, pierwsze wydanie 1472) Dantego (1265–1321) – naturalnie w Piekło, zarówno jako poganin, jak i ze względu na targające nim za życia namiętności. Heros jest też jednym z bohaterów tragedii *Troilus i Kresyda* (wyd. 1609) Williama Shakespeare’a (1564–1616). Na polskiej scenie teatralnej dzieje Achillesa zainspirowały Stanisława Wyspiańskiego (1869–1907). W dramacie *Achilleis* (1903) nawiązał on do eposu Homera, ukazując tragizm zmagającego się z losem herosa. Do fragmentu dzieła, monologu umierającej Amazonki, muzykę napisał Karol Szymanowski (1882–1937): *Penthesilea* op. 18 (1908).